

DZIENNIK POMORSKI

PRZEDPŁATA:

Miesięcznie w ekspedycji	2,55 zł.
Z odnośzeniem i w agencjach	2,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	2,99 "
Kwartalnie w ekspedycji	7,65 "
Na pocztę, już z odnośzeniem	8,67 "

Strajki i inne wypadki zwalniają Wydawnictwo z dostarczania numerów bez zwrotu części — — kwoty abonamentowej. — —

OGŁOSZENIA:

na 4 s tonie 5 lam. od wiersza mm. lub jego miejsca 15 gr., na 3 str. 30 gr., na 2 str. 60 gr. Dla W. M. Gdańska te same liczby w guldenach. Tłumaczenia i ogł. skomplikowane o 20 proc. drożej. Ogł. z innych krajów płatne tylko w walucie tychże. Terminowego ogłoszenia — — się nie gwarantuje. — —

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9 przed poł.

Poniedziałek: Sotera i Kaja pp
Wtorek: Wojciecha b. m.

CHOJNICE, wtorek dnia 23 kwietnia 1929 r.

Słońca wschód 4.50 zachód 19.08
Księżycy wschód 17.23 zach. 4.39

Nowe metody podnoszenia wydajności pracy w Rosji

Zaprowadzenie nowych metod pracy w przemyśle sowieckim sprawiło, iż kwestja podniesienia wydajności pracy robotnika fabrycznego ponownie zyskała na aktualności. Zagadnienie to posiadało dla kierowników życia gospodarczego Rosji tem donioślejsze znaczenie, że w czasach ostatnich wydajność pracy robotników przemysłowych stale się zmniejszała, co było przedewszystkiem następstwem słabej dyscypliny wśród robotników, lekceważących swe zasadnicze obowiązki i zbyt hołdujących alkoholizmowi. Ponieważ zjawisko to obserwować można było w całym państwie, zmuszony był rząd sowiecki poważnie zastanowić się nad sposobami walki z upadkiem wydajności pracy, co tem bardziej było wskazane, że na skutek nienormalnych stosunków w fabrykach sowieckich ceny rynkowe wszelkiego rodzaju wyrobów krajowych szybko zaczęły się podnosić.

Miarodajne czynniki nie szczydziły pracy i energii by położyć kres katastrofalnemu zmniejszeniu się wydajności pracy w przemyśle, ale wszystkie usiłowania w tym kierunku miały się z powodzeniem. Niemal codziennie wykrywano w poszczególnych fabrykach całe afery, świadczące o niebywałym wprost zaniedbywaniu obowiązków przez robotników, o katastrofalnej wprost dezorganizacji pracy. A wszystko to ma miejsce w okresie, gdy ekonomiści rosyjscy zajęci są opracowywaniem dalekosiężnych planów produkcji we wszystkich dziedzinach pracy na dalszy okres pięcioletni, gdy mobilizuje się wszelkie środki, by plan ten został wykonany, by zrobiony został decydujący krok na drodze industrializacji państwa.

W czasach ostatnich czynniki rządowe zaczęły apelować do sumienia robotników. Na łamach pism sowieckich wymieniane są wszystkie grzechy robotników, lekceważących swe obowiązki, opisywane są obrazowo straty, jakie robotnicy ci wyrządzają sobie i całemu społeczeństwu sowieckiemu. Dla uwypuklenia szkodliwości takiego postępowania ze strony nieodpowiedzialnych robotników podaje się równocześnie do datnie wyniki pracy tych przedsiębiorstw, w których zatrudnieni są robotnicy sumienni, uswiadamiający sobie znaczenie ich pracy dla ogółu. W ten sposób stara się rząd sowiecki zachęcić robotników do podjęcia współzawodnictwa między poszczególnymi przedsiębiorstwami, stara się obudzić ambicje wśród pracowników przemysłowych. Impulsem do podjęcia tej akcji było doświadczenie nabyte przez kierownictwo fabryki celulozy w Kamiencie (gub. Twerska), która przy starych urządzeniach fabrycznych w ciągu krótkiego czasu osiągnęła bardzo znaczne sukcesy, produkując dziś dziennie tonę celulozy za 107 r.

Robotnicy fabryki tej porównywali swą wydajność pracy do wydajności pracy robotników, zatrudnionych w nowej fabryce celulozy p. f. „Sjasstroj” pod Leningradem, i stwierdzili, że nowoczesna ta fabryka, zaopatrzona w najlepsze maszyny zagraniczne, wyrabia tonę celulozy za 267 rubli, przyczem cena ta jeszcze przed kilku miesiącami wynosiła ponad 700 rubli. Pismo, w którym dane te były opublikowane, na skutek błędu drukarskiego podało cenę tony celulozy, wyrabianej w tej fabryce, jeszcze wyższą a mianowicie 1267 rubli. To wywołało straszną panikę w całym kraju. Kto mógł, oburzał się z powodu nieekonomicznych metod pracy w fabryce Sjasstro a robotnicy z Kamienki stawiali pod pręgierz swych kolegów leningradzkich, którzy, mimo, iż mają do dyspozycji najnowsze maszyny, pracują daleko drożej, niż robotnicy starej fabryki w Kamiencie. Po pewnym czasie wyjaśniło się wprawdzie, iż podana cena tony celulozy była nieścisła,

Szantaż niemiecki w sprawie odszkodowań Niemcy grożą zerwaniem rokowań reperacyjnych, jeżeli ich granice na wschodzie z Polską nie ulegną zmianie

Memorjał dr. Schachta

Berlin, 20. 4. (radjo.) Pod tytułem przez całą szerokość stron donosi wczorajsza prasa poranna z Paryża o rozbiću się rokowań odszkodowawczych.

Doniesienia niemieckie stwierdzają, że na wczorajszym posiedzeniu podkomisji Revelstoka, powołanej do pogodzenia propozycji niemieckich z żądaniami sojuszników, delegat Rzeszy dr. Schacht kategorycznie odrzucił możliwość jakichkolwiek ustępstw niemieckich. Wobec tego prace podkomisji, jako nieprowadzące do celu przerwano.

Fakt rozbięcia się konferencji paryskiej o nieustępliwość delegata Niemiec, po przekazaniu propozycji niemieckich podkomisji dla rzeczowego ich omówienia, nabiera dla opinii polskiej znaczenia odrębnego i w najwyższym stopniu sensacyjnego.

Dowiadujemy się z doniesień niemieckich, że Schacht przedłożył komisji dwa plany spłat niemieckich odszkodowań wojennych „A” i „B”, z których pierwszy mógł być przyjęty przez sojuszników pod pewnymi warunkami, drugi zaś tylko bezwarunkowo.

Owe warunki Schachta były niczem innym, jak żądaniem zwrócenia Niemcom kolonii zamorskich oraz żądaniem rewizji granicy z Polską.

Oba żądania uzasadnił Schacht tem, że bez ich uwzględnienia Niemcy nie będą mogli zdobyć się na świadczenia odszkodowawcze.

Żądanie uregulowania kwestii mandatów kolonialnych w duchu interesów niemieckich wyjaśnił Schacht potrzebą rozszerzenia niemieckiej podstawy zaopatrywania się w surowce zamorskie, rewizję granicy zaś z Polską względami wyżywienia kraju i uniezależnienia się od dowozu żywności z zagranicy.

Od spełnienia tych politycznych warunków Niemcy uzależniły zgodę na rewizję planu Dawesa wogóle i proponowały 1.6 miliardów marek roczn. przez 37 lat.

Zdumiewający fakt, że tego rodzaju propozycje, których ogólny zarys był znany przed powierzeniem ich p. Revelstokowi, odesłano do komisji wyjaśnia prasa paryska grzecznością dyplomatyczną.

Oburzenie prasy francuskiej

Paryż, 20. 4. (radjo.) Pisma omawiają na naczelnych miejscach niepowodzenie konferencji rzeczoznawców, podkreślając ujawnione w ostatniej chwili zamiary polityki niemieckiej i nazywając szantażem sposób traktowania przez Niemcy spraw kolonii i sprawy koryntarza polskiego. Prasa paryska zaznacza, że Niemcy chciały wygrać Amerykę dla swych celów i zatuszować sprawę odpowiedzialności za wywołanie wojny i zapytuje, jakim językiem i w jaki sposób przemawiałaaby Rzesza niemiecka, gdyby wojska okupacyjne

ale złe wrażenie, jakie pierwsza wiadomość wywołała w całym kraju, w społeczeństwie pozostała. Fabryka Sjesstroj zaprosiła ostatecznie robotników z Kamienki do siebie i oba przedsiębiorstwa zaczęły się wspólnie naradzać nad możliwościami dalszego podniesienia wydajności pracy i niżki kosztów produkcji celulozy.

Za przykładem robotników tych poszły i inne fabryki, a obecnie w całej Rosji odbywają się niejako konkursy wydajności pracy. W tych dniach doszło nawet w Moskwie do podpisania umowy o podjęciu konkursu produkcji między dziewięciu największymi fabrykami włókienniczymi w Mos-

nie znajdowały się już nad Renem. W zakończeniu konferencji stwierdzają, że niepowodzenie konferencji nie ułatwi bynajmniej sprawy ostatecznego zlikwidowania wojny, a przedewszystkiem nie posunie naprzód kwestji wcześniejszej ewakuacji Nadrenji.

Giełda reaguje

Berlin, 20. 4. (radjo.) W związku z niepewną sytuacją jaka się wytworzyła na konferencji reparacyjnej w Paryżu na tutejszej giełdzie panował nader podniecony ruch. Prawie wszystkie papiery spadły od 10 do 15 procent.

Niemcy wykrętnie się tłumaczą

Berlin, 21. 4. (radjo.) Komunikat półoficjalny wyjaśnia, że berlińskie koła polityczne ze względu na krytyczną sytuację w rokowaniach paryskich wypowiadają się z wielką rezerwą o widokach rokowań reparacyjnych. Wyjaśnienia sytuacji należy oczekiwać, zdaniem tych kół dopiero po posiedzeniu poniedziałkowym konferencji. Na razie niema podstaw do przypuszczenia że rokowania merytoryczne są niemożliwe. Konferencja poniedziałkowa wyjaśnić ma dopiero, czy trudności, na jakie rokowania obecnie napotykają, będą mogły być usunięte.

Komunikat podkreśla, że berlińskie koła polityczne z naciskiem dementują informacje prasy francuskiej, jakoby delegacja niemiecka wysuwać miała żądania natury politycznej. Zdaniem kół berlińskich nie nastąpiło to ani w memorjałach, ani też w rozmowach prywatnych rzeczoznawców niemieckich, którzy trzymali się ściśle zakreślonych granic i ograniczyli się tylko do poruszenia spraw gospodarczych.

Anglicy gotowi Polskę poświęcić Dziwne doniesienie prasy

Londyn, 21. 4. (radjo.) Prasa angielska objawia żywy niepokój z powodu niepowodzenia rokowań reparacyjnych co pozostaje w związku ze zde nerwowaniem, jakie zapanowało w londyńskiej City.

„Times” donoszą z Paryża, że Schacht w rozmowie złożył definitywne oświadczenie, iż jego memorjał nie był pomyślany jako ultimatum i nie powinien być nigdy być w ten sposób traktowany. Schacht oświadczył, iż życzy sobie dalszego trwania konferencji rzeczoznawców.

„Financial Times” pisze, że angielskie koła rządowe oczekują kontynuowania konferencji. Pismo twierdzi, że jest rzeczą możliwą, iż konferencja ta zostanie postawiona na szerszej podstawie i zajmie się również sprawami politycznymi. Krążą pogłoski, że pewneosobistości z poza kół komitetu rzeczoznawców szerszą w formie próbnej sugestję, by uczynić propozycję wierzycieli możliwą do przyjęcia Niemcom przez uzupełnienie jej koncesjami politycznymi dla Niemiec.

kwie, Twerja i Iwanowo - Wozniesensku, przy czym robotnicy uroczystie ślubowali, że przyczynią się do ponownego zaprowadzenia w fabrykach dyscypliny proletariackiej, że wypełnią całkowicie program produkcji itd. Przy entuzjazmie, z jakim wszystko to się odbywa, nikt jakoś nie widzi, że obiecuje się tu rzeczy, które dla każdego winny być jaśniejsze, jak to, że robotnik, zatrudniony w jakiejś fabryce, powinien przedewszystkiem pracować i dawać pracodawcy za otrzymywane wynagrodzenie odpowiedni ekwiwalent. Ale w Rosji sowieckiej wszystko to są rzeczy, nie dla każdego zrozumiałe.

„Proces cygański” w Koszycach

Slabnąca sensacja. Rzekomi ludożercy zwykłymi mordercami

Mniej więcej dwa lata temu opinia czechosłowacka poruszona została wiadomością o aresztowaniu na Słowiańczyźnie bandy cyganów, którzy dokonywali w okolicy napadów bandyckich, a ofiary swych mordów zjadali. Wrażenie wiadomości tej było tak potężne, a to nietylko w Czecho-Słowacji, lecz i zagran., że na ręce prezydium sądu koszyckiego już dawno zaczęły napływać podania dziennikarzy zagranicznych o przesłanie im biletów wstępu na sensacyjny ten proces. Dziennikarzy tych, jako też żadnych sensacji czytelników, którzy doczekać się nie mogą początku cygańskiego procesu spotka jednak srogie rozczarowanie. Sledztwo pierwiastkowe, trwające przez wzgląd na niezwykle przedmiot procesu, już kilkanaście miesięcy, wykazało ponad wszelką wątpliwość, że cyganie dopuścili się wprawdzie całego szeregu pospolitych mordów, ale ofiar swych bynajmniej nie spożywali. Tak więc najsensacyjniejsza część oskarżenia, oskarżenia o ludożerstwo, całkowicie odpada, a cały proces tem samem traci wiele na swej sensacyjności. Niemniej jednak sprawa cygańska niewątpliwie należy do dzieł do najciekawszych procesów sądowych, jakie w czasach ostatnich miały miejsce w Europie.

Cyganie węgierscy i wschodnio - słowaccy stanowią niewątpliwie unikum wśród narodów Europy, a nie trudno przewidzieć, że wcześniej czy później napółdziki ten naród zupełnie zaniknie. Zmiećcie go fala cywilizacji, walczą się obecnie przez kontygent europejski. Za czasów węgierskich na osady cygańskie, znajdujące się głównie na Podkarpaciu, nie zwracano żadnej prawie uwagi. Ludzi tych, prowadzących nawpółkoczowniczy tryb życia, uważano za nieuniknione zło. Przerzucano ich z miejsca na miejsce, prześladowano za kradzieże i napady ale o ujęcie ich życia ramy europejskie nikt się nie troszczył, gdyż nikt nie wierzył w powodzenie podobnej akcji.

Dopiero po wojnie rząd republiki czechosłowackiej, w granicach której znalazła się dość znaczna ilość cyganów, zaczęła zwracać na nich baczniejszą uwagę. Rząd praski zakłada specjalne szkoły dla cyganów, organizuje systematyczną akcję na rzecz zmiany trybu życia ludności cygańskiej. Europeizowanie cygan czechosłowackich daje naogół dobre rezultaty, ale o całkowitem us. cygańskiej niekulturalności na razie jeszcze mówić oczywiście nie można.

Na wschodzie Słowaczyni obserwować moż na dzisiaj bardzo ciekawe kontrasty. Koszyce, główne miasto tej prowincji, jest pełnem słowa tego znaczeniu miastem europejskim, celem licznych wycieczek turystycznych i ośrodkiem ożywionego życia kulturalnego. Piękny jest teatr koszycki, robiący wrażenie misternej bombonierki w stylu barokowym. Pod względem swego wyglądu zewnętrznego miasto to w niczem nie różni się od nowoczesnym miastom europejskim.

Ale już w odległości kilkudziesięciu kilometrów od Koszyc znajdujemy osady, — jakby wyrwane z średniowiecza, — zamieszkałe przez napółdzikich cyganów, brudnych, niechlujnych, niekulturalnych, przez ludzi, nieświadomych sobie, co w życiu jest złe, a co dobre.

Osada ta znajduje się w wsi Mołdawja pod Koszycami. W brudnych glinianych barakach mieszkają tutaj cyganie, z pośród których rekrutują się dzisiejszy bohater. procesu koszyckiego.

Pierwotnie proces cygański odbył się wiosną roku 1928. Ale trudności, z jakimi wiązała się śledztwo pierwiastkowe, niemożność porozumienia się z niekulturalnymi, niepiśmiennymi i na strasznie niskim poziomie umysłowym stojącymi podświadomymi sprawiła, iż początek procesu trzeba było na kilkanaście miesięcy odłożyć. W najbliższych dniach początek ten nastąpi. Przed sądem przysięgłych w Koszycach stanie ogółem 19 cyganów. Akt oskarżenia jest tak obszerny, że samo jego odczytywanie potrwa prawdopodobnie kilka dni.

Akt oskarżenia zarzuca cyganom mołdawskim zamordowanie kupca Ruśniaka, urzędnika spółdzielni Imlinga, ucznia gimnazjalnego Oudrejszo, pewnej młodej dziewczynki, której tożsamości dotychczas nie zdołano jeszcze ustalić, oraz całego szeregu innych osób.

Pogłoska o spożywaniu mięsa zabitych ofiar powstała na skutek tego, że niektórzy z morderców po aresztowaniu, chcąc widocznie zmylić trop organów śledczych, oświadczyli, że wśród cyganów mołdawskich są ludożercy. Po wykryciu wszystkich wymienionych powyżej zbrodni aresztowano 47 cyganów, ale w areszcie śledczym zatrzymano tylko 19, podczas gdy reszta odpowiadać będzie z wolnej jstopy.

Wśród oskarżonych jest dwóch głuchoniemych, wobec czego sąd zaangażować musiał dla przesłuchania ich specjalnego tłumacza. Wogóle proces cygański obfitować będzie w rozmaite trudności językowe. Oskarżenia mówią tylko po węgiersku, a zaledwie niektórzy z nich znają kilka słów słowackich. Oskarżenia ciągle zmienia-

ją swe zeznania, starając się całą winę zwalić na towarzyszy. Wszystko to pozwala przypuszczać, że proces potrwa conajmniej sześć tygodni. Na rozprawę sądową wezwano 6 lekarzy rzeczoznawców, dwóch tłumaczy (jednego dla głuchoniemych) i ponad 70 świadków.

Przez wzgląd na zainteresowanie, jakie proces cygański wywołał w opinii czechosłowackiej, rozprawa sądowa odbędzie się nie w gmachu sądu okręgowego, lecz w gmachu szkoły wojennej. Już więc pod tym względem proces cygański różni się będzie od zwykłych procesów sądowych.

Dalsza zwłoka

w likwidacji przesilenia rządowego w Austrii

Już od dwóch tygodni toczą się w Wiedniu pertraktacje w przedmiocie zliwidowania przesilenia rządowego. Pierwotnie sądzono, że sytuacja wyjaśni się w ciągu kilku dni i że w najbliższym czasie dojdzie do utworzenia nowego rządu. Nadzieje takie były jednak płonne. Pomimo szczerych usiłowań ze strony mierzających czynników dotychczas jeszcze nie udało się znaleźć bazy, na której utworzyć by było można nową koalicję. O ile socjaldemokraci nie zrezygnują choćby z części swych żądań, wszelka koalicja mieszczńska niezdolna będzie do pozytywnej pracy twórczej. Pisma donosily o wyłonieniu się wśród poszczególnych stronnictw politycznych zasadniczych rozbieżności poglądów, przyczem podkreślano, że socjaldemokraci stoją formalnie na stanowisku zgodnem z duchem konstytucji. Socjaliści żądają mianowicie, by decyzja w kwestiach spornych zapadła na podstawie wyniku głosowania ludowego, względnie na podstawie wyniku nowych wyborów. Przytem dają socjaliści do zrozumienia, iż w chwili obecnej nie pragnęliby rozpisywania nowych wyborów, lecz woleliby, gdyby zarządzono referendum.

Stronnictwa mieszczkańskie uświadamiają so

Wręczenie odznaczeń Pracownikom kolejowym na zamku

Warszawa, 22. 4. (radjo.) Dnia 21 bm. odbyła się na Zamku dekoracja pracowników kolejowych krzyżami zasługi z okazji 10 lecia. Dekoracji dokonał osobiście p. Prezydent Rzeczypospolitej. Program uroczystego dnia dla kolejarzy był następujący: o godzinie 9.30 nabożeństwo w katedrze św. Jana z udziałem p. Prezydenta, po nabożeństwie pochód do grobu Nieznanego Żołnierza i złożenie wieńca, o 12.30 śniadanie w Klubie Urzędników Państwowych, wydane przez ministra komunikacji inż. A. Kühna, o 15-ej przedstawienie galowe w Teatrze Wielkim („Pan Twardowski”) o godzinie 20-tej dekoracja na Zamku przez p. Prezydenta a następnie raut.

Militaryzacja min. spraw wewn.

Warszawa, 21. 4. (radjo.) Nominacja płk. Pierackiego na wiceministra spraw wewn została już podpisana. Obejmie on urządowanie w dziś w poniedziałek 22 bm.

Dotychczasowy wicemin. Jaroszyński, który będzie urzędował jeszcze dni kilka, aby wprowadzić swego następcę, zostanie prezesem komisji naprawy administracji.

Warszawa, 21. 4. (radjo.) Gen. Składkowski podpisał nominację kpt. Hauke Nowaka, który przebywał w swoim czasie w Poznaniu jako szef oddziału II, na stanowisko naczelnika wydziału politycznego min. spraw wewn. po mjr. Rutkowskim, który został zwolniony po ujawnieniu okólnika o kartotekach.

Znamienne rezolucje „Piasta”

Warszawa, 21. 4. (radjo.) Zarząd główny „Piasta” powziął na swem posiedzeniu znamienne rezolucje.

Pierwsza część przeciwstawia się obelgom, zwróconym przeciwko przedstawicielstwu narodowemu.

Zadne okoliczności nie mogą usprawiedliwić takiej metody traktowania instytucji państwowej, która obniża powagę jej na wewnątrz i przy nosi szkodę na zewnątrz.

„Piast” stwierdza, iż mimo ciężkiej sytuacji gospodarczej, która odbija się zwłaszcza na wsi, pomimo niebezpieczeństw na terenie międzynarodowym, prowadzi się walkę wewnętrzną, rozbija społeczeństwo i podaje w wątpliwość obowiązujące prawo.

W tym stanie rzeczy, „Piast” uważa za konieczne zawieszenie walk stronnictw, zwłaszcza ludowych, oraz organizacji i grup społecznych, stojących na gruncie prawa, ustroju parlamentarnego i spokoju wewnętrznego.

W ostatniej części „Piast” oświadcza się za taką zmianę konstytucji, która, wzmacniając autorytet głowy państwa i trwałość rządu, nie naruzy praw przedstawicielstwa narodowego w dziedzinie ustawodawstwa i kontroli nad gospodarką rządu.

W końcu „Piast” potępia projekt konstytucyjny BB. jako szkodliwy i niebezpieczny dla państwa, a także za szkodliwy i niebezpieczny dla państwa uważa te konstytucyjne projekty lewicowe, które dążą do wprowadzenia autonomii mniejszościowej, walki z kościołem i socjalizacji gospodarki państwowej.

Doprowadzić to musi do rozbicia jedności państwowej i siły narodu polskiego.

Rabunek w banku

Dublin, 19. 4. (radjo.) 2 uzbrojonych ludzi wdarło się do banku Tiperari, zrabowało 1.700 st. szterlingów i uciekło samochodem.

bie, że głosowanie ludowe wypadłoby po myśli socjaldemokratów, a dlatego głosowania takiego obawiają się. Zaznaczyć jednak wypada, że naogół są socjaliści skłonni do pewnych koncesyj. Zrezygnowali oni już z niektórych swych zasadniczych postulatów, ale, jak slychać, dalszych ustępstw robić nie będą. W kołach mieszczkańskiej prawicy panuje z tego powodu wielkie oburzenie na socjalistów, którym zarzuca się, że działają na szkodę demokracji i parlamentaryzmu.

Im dłużej trwa przesilenie, tem częściej odzywają się głosy nawołujące do radykalnego zlikwidowania kryzysu. Socjal - demokraci usiłują rozwiązanie przesilenia odłożyć do końca kwietnia, gdyż chcieliby swą dalszą taktyką uzależnić od uchwały zarządu partyjnego zwołanego na 23 kwietnia. Doniosłe znaczenie odgrywa tutaj jeszcze jeden moment, mianowicie wybory gminne, które w niektórych prowincjach odbędą się w niedziele. W ubiegłym tygodniu odbyły się wybory gminne w całym szeregu okręgów wyborczych, przyczem wynik ich był dla socjal - demokratów pomyślny. Socjaliści chcą więc wyczekać, jakie rezultaty przyniosą wybory przyszłe, by od tego uzależnić swą taktykę wobec stronnictw mieszczkańskich.

Otwarcie parlamentu włoskiego

Mowa tronowa króla.

Rzym, 21. 4. (radjo.) Wczoraj o godzinie 10.30 odbył się uroczysty akt otwarcia 28 sesji parlamentu, na którym król wygłosił mowę tronową. — Król m. in. oświadczył:

W ostatnich latach zbierały się konferencje rozbrojeniowe, które dały wyraz szlachetnej inicjatywie. Politycy i rzeczoznawcy zbierali się, lecz rozbrojenie pozostało dotychczas w sferze nadziei, którym zaprzeczają ciągłe zbrojenia na lądzie, morzu i powietrzu.

Rząd mój przez usta ministra spr. zagr. określił stanowisko Włoch w sprawie rozbrojenia, lecz ponieważ dotychczasowe próby, czynione w tym kierunku nie zostały zakończone żadnymi wynikami, jest obowiązkiem rządu dbać o obronę ojczyzny.

Będziecie w przyszłości, tak jak dotychczas, współpracować z rządem we wszystkich zarządzeniach, które będą Wam przedstawione przez mój rząd, aby całość naszych sił zbrojnych uczynić jak najbardziej sprawną.

Zgon Księcia Pruskiego Henryka

Berlin, 21. 4. (radjo.) Zmarł, w 67-ym roku życia, w swym majątku na zapalenie płuc książę pruski Henryk, młodszy brat eks-cesarza Wilhelma II.

Ks. Henryk pruski, wielki admirał marynarki niemieckiej nieczem specjalnym się nie odznaczał. Cesarz Wilhelm używał go do licznych reprezentacyjnych podróży w kraju i za granicę.

Ks. Henryk żywił niesłychany podziw dla swego starszego brata i dał temu m. in. wyraz w sierpniu 1919 roku, kiedy to skierował otwarty list do swego kuzyna, króla angielskiego Jerzego V. w którym protestował przeciwko żądaniu wydania eks-cesarza koalicji.

Z protezą na szczyt górski

Paryż, 22. 4. (radjo.) Zapalony turysta amerykański Clyde Cobb, który jest weteranem wojny światowej i posiada tylko jedną zdrową nogę, drugą zaś sztuczną — mimo to zdołał przezwyciężyć olbrzymie trudności i podczas jednej z wycieczek w góry osiągnął niedostępny szczyt górski Mont Wilbur, położony na wysokości 3.100 m. ponad poziomem morza. Przypuszczając — nie bez słuszności zresztą — że nikt nie uwierzy w to, aby inwalida z protezą potrafił wydosłać się na ten wysoki szczyt górski, Cobb upamiętnił ten moment na fotografii.

Odnowiłeś już przedpłatę?

Czas już ku temu!

LĄDY PORUSZAJĄ SIĘ

Ameryka usuwa się od Europy

Wszystko płynie... rzekł stary mędrzec Heraklit. Nic nie ustoi na miejscu... potwierdza nauka nowoczesna. Ziemia obraca się dookoła słońca, słońce leci ku gwiazdozbiorowi Herkulesa, samo również być może opisuje niesłychaną orbitę dookoła nieznanego nam centrum. Wszystkie postacie materji do najtwardszych metali włącznie, sprowadzają się do ruchów najdrobniejszych cząstek, molekuł, atomów, elektronów. Ruch — oto z czego zbudowany jest świat. Ruch stanowi podstawę wszystkich procesów, które w nim zachodzą.

Wśród tego huraganu ruchów tylko powierzchnia naszej planety zdawała się usprawiedliwiać swoją odwieczną nazwę „terra firma”.

Ale już Lyell, twórca wiedzy geologicznej, stwierdził pionowe ruchy kory ziemskiej, tj. podnoszenie się i opadanie lądów.

Obecnie profesor niemiecki, A. Wegener ogłosił śmiałą sensacyjną teorię o ruchach poziomych powierzchni ziemskiej, o poziomych podrózach lądów.

Wpadł na tę myśl podczas badania brzegów oceanu Atlantyckiego. Dziwna rzecz, że nikt do Wegenera nie zwrócił uwagi na dziwną paralelę, jaką wykazują zarysy wybrzeży Europy i Afryki i wschodnich wybrzeży Ameryki.

Jeżeli czytelnik zechce poświęcić starą mapę geograficzną, to sam może się przekonać o prawdziwości słów Wegenera. Trzeba wyciąć zarysy wybrzeży lądów i wsunąć je ku sobie. Wtedy przekonamy się sami, że ląd amerykański tworzył niegdyś całość z lądem afrykańsko europejskim, Zadzziwia dokładność, z jaką łączą się te zarysy, do najdrobniejszych detali.

Zebrawszy duży materiał naukowy, Wegener doszedł do wniosku, że do połowy okresu kredowego wszystkie lądy na kuli ziemskiej tworzyły jedną wielką całość, tu i owdzie rozdzieloną drobnymi morzami. Pod koniec okresu kredowego rozpoczęło się rozlamywanie lądów, rozłączanie i od dalanie jednego od drugiego.

Najjaskrawiej uwydatniły się dwa podstawowe ruchy — jeden skierowany na zachód, a drugi ku ekwatorowi. Ten ostatni ruch Wegener nazywa „ucieczką lądów od bieguna”. Pod wpływem tych ruchów pierwotna szpara między Europą i Ameryką zamieniła się w wielki ocean Atlantycki. Ostateczny rozdział lądów nastąpił „nie dawno”, raptem przed 10 milionami lat.

Na dowód swych twierdzeń, Wegener wskazuje na pozostałość starożytnych łańcuchów górskich, które egzystowały kiedyś w połączonej Ameryce, Afryce i Europie, a które zostały rozzerwane.

Pozostałości te można znaleźć w Norwegji, Anglii i Francji z jednej strony, z drugiej w Kanadzie i Stanach Zjednoczonych.

Obecnie znajdują się one jeden od drugiego oddalone o 4 000 klm. ale jeżeli zbliżyć na globusie brzegi Ameryki i Europy, to końce tych starożytnych łańcuchów górskich zjedną się z sobą jaknajdokładniej. Wreszcie i nauka o świecie zwierzęcym dostarcza dowodów, że w pewnych geologicznych okresach między lądami był związek po suchej ziemi. Trudno sobie byłoby wyobrazić w inny sposób, skąd pochodzi podobieństwo świata zwierzęcego Europy i Ameryki.

Czytelnik może w tem miejscu zadać pytanie. A jeżeli egzystowała Atlantyda i po jej to lądzie mona było się przedostać suchą nogą do Ameryki?

Jeżeli pomiędzy Ameryką i Europą był ląd, który poprostu pograżył się w wodach oceanu?

Otóż nie. Nowoczesna wiedza zaprzecza możliwości pograżania się w oceanie całych lądów ze średnią wysokością 5 klm.

Atlantyda, naturalnie, mogła egzystować i zginąć następnie, ale nie była ona lądem, lecz zapewne wielką wyspą.

Jeżeli odpada hipoteza o lądach pograżonych w oceanie, to trzeba zgodzić się na przypuszczenie Wegenera.

Ale jakże to poruszają się lądy?

Podczas stygnięcia kuli ziemskiej masa plyn na układała się według wagi: najlżejsze pokłady przyrody górskiej zastygły w warstwach górnych a najcięższe w dolnych.

W centrum ziemi znajduje się jądro metalowe składające się z niklu i żelaza. Na nich leżą krzemień i magnetyt, jeszcze wyżej leży pokład złożony z aluminium i krzemienia.

Obliczenia siły ciężkości wykazały, że pod oceanem leżą materje cięższe od tych, z których tworzą się lądy. Dlatego Wegener twierdzi, że dno oceanów składa się z pokładów krzemienia i magnetytu, a lądy pływają na ich powierzchni jak góry lodowe po wodzie.

Podobnie jak góry lodowe pograżone są w wodzie w 6 częściach, gdy siódma wystaje nad wodą tak i fundament lądów, pograżony w swym ciężarem części dolnych ukrywa je na głębokość około 100 klm.

Na tej głębokości temperatura dochodzi do 2.500 stopni i wszystkie metale i gatunki górskie zamieniają się w masę plastyczną na podobieństwo smoły, laku i t. d.

Początkowo, gdy ziemia poczęła stygnąć, kora pokrywała równomiernie jej powierzchnię, ale wkrótce potem poczęły się tworzyć szczeliny zwłaszcza na oceanie Spokojnym, gdzie części rozzerwane kory utworzyły liczne archipelagi, jak Polinezyjski i inny.

Potem nastąpiło rozzerwanie kory w wielkim kompleksie suszy, tworząc ocean Atlantycki i lądy Starego i Nowego świata.

Piętą archillosową dowodeń Wegenera jest sprawa, jakie siły powodują ruch lądów. Wegener odpowiada na to pytanie twierdzeniem, że wchodzi tu w grę siły kosmiczne.

Ale fakt faktem: młoda Ameryka oddala się z szybkością 30 cm. na rok od starej, nudnej Europy.

II Złot Narodowy Harcerzy

W ciągu dziesięciolecia niepodległości zrobiliśmy bardzo wiele. Powszechna Wystawa Krajowa w Poznaniu wykaże rzeczowo, ile zrobiliśmy na polu gospodarczym, administracyjnym, społecznym i politycznym. Do tego jednak nie ogranicza się cały nasz dorobek. Kwestja wychowania i życia ideowo-społecznego naszej młodzieży pozostają prawie na uboczu Wystawy. Nie należy się temu dziwić. Częściowo tylko i jednostronnie możemy to zobrazować na Wystawie, w postaci prac młodzieży lub wykresów. Nie sposób jest przedstawić w sposób uamacalny duszy współczesnej młodzieży z jej ideałami, skłonnościami i przejawami. Jest rzeczą niemożliwą wydać choćby ocenę o czemś abstrakcyjnym, jakim jest życie. Jedynie „uchwycone — że tak powiem — życie na gorącym uczynku” da poznać, w jakim stopniu skryształizowały się metody wychowawcze i ile zyskała dusza młodzieży w ciągu dziesięciolecia.

Na szerokim świecie

Polityka komunikacyjna w Australji.

Ciekawy przykład polityki państwowej, ograniczającej rozwój automobilizmu kosztem taczania specjalną opieką ustawową komunikacji kolejowej, możemy zaobserwować w Australji.

Z chwilą zastosowania pierwszych ograniczeń, firmy, zainteresowane w rozwoju automobilizmu, zaczęły badać przyczyny i skutki nowej polityki. Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation przytacza ciekawe szczegóły w tej mierze.

Motywe, na którym opierały się wszelkie zarządzenia, był deficyt rządowych przedsiębiorstw kolejowych i niesłychany wzrost autobusowych linii komunikacyjnych.

Obrońcy automobilizmu utrzymują jednak, że gdyby nie komunikacja autobusowa, to kolej nie dokonałaby nawet połowy swoich obrotów, gdyż właśnie dzięki autobusom mogły korzystać z usługi kolei okolice dalej położone, których jedynym łącznikiem ze stacją kolei był samochód.

Najlepiej mówią o tem cyfry. W roku 1918 koleje przewiozły 97,410,000 osób, a w roku 1927, po zaprowadzeniu komunikacji autobusowej, — 160,134,000 czyli o 60 proc. więcej, chociaż wzrost ludności wynosił w tym czasie tylko 34 proc. Związek dochodów kolei w prowincji Wiktorja wynosił od 1918 r. do 1927 r. — 138 proc. Cyfry te mówią same za siebie.

Biuro Badań Naukowych General Motors Corporation doszło na podstawie wielostronnej i szczegółowej analizy do wniosku, że właściwa przyczyna obniżenia się dochodów przedsiębiorstw kolejowych leży w wyższych kosztach eksploatacyjnych. Zarówno płace personelu jak koszt zarządzenia taboru stanowią znacznie większą sumę niż w przedsiębiorstwach autobusowych. Najważniejszym zaś obciążeniem jest budowa taboru, co jest bezporównania kosztowniejsze niż budowa odpowiedniej drogi.

Wszystkie te jednak przesłanki nie uzasadniają niczem nałożenia olbrzymich ciężarów na właścicieli samochodów w formie podatków od posiadanych przezeń wozów i od zużycia benzyny, jak również najrozmaitszych podatk. drogowych państwowych i komunalnych.

Rezultaty takiej polityki nie dały na siebie długo czekać, gdyż wkrótce po ogłoszeniu „Motor Omnibus Act” na większej linii autobusowych ruch zamarł zupełnie.

Życie okazało się jednak silniejsze od ustawy gdyż obecnie rząd australijski zapowiedział daleko idące zmiany w „Motor Omnibus Act”, zmierzające do przywrócenia samochodom należnej im roli w życiu gospodarczym, państwa, która polega nie na konkurencji z koleją żelazną, ale na kooperacji, zmierzającej do racjonalnej obsługi komunikacyjnej kraju.

Związek Harcerstwa Polskiego organizuje w związku z Wystawą i dla uczczenia dziesięciolecia niepodległości Złot Narodowy pod Poznaniem w czasie: od 12-go do 23-go lipca r. b. Złot ten — to właśnie fragment życia życia młodzieży we wszelkich jego dziedzinach. W ten sposób Harcerstwo wypełni lukę w „Sprawozdaniu” życia narodowego, w Powszechnej Wystawie. Na Zlocie zostanie jednocześnie sprawdzona gotowość Harcerstwa na wypadek potrzeby zmobilizowania swych sił i pobudzi drużyny harcerskie do bardziej wyteżonej działalności.

Jest przewidywany następujący program Zlotu:

12. 7. piątek — zjeżdżanie się drużyn.
13. 7. sobota, urządzenie obozów.
14. 7. niedziela — nabożeństwo, uroczyste otwarcie Zlotu.
15. 7. poniedziałek — Święto Zjednoczenia w rocznicę Grunwaldu.
16. 7. — 20. 7. — Zawody i konkursy, lekka- atletyka, trójbój, gry sportowe, łucznictwo, strzelectwo, sporty wodne).
21. 7. niedziela — końcowe popisy publiczne (finały zawodów).
22. 7. poniedziałek — zwijanie obozu.
23. 7. wtorek — rozjeżdżanie się.

Każde większe środowisko harcerskie będzie stanowiło na Zlocie oddzielny obóz, który będzie żył według regulaminu obozowego. Program urozmaicony zostanie pokazami i różnych dziedzin harcerstwa. Każdy dzień będzie zakończony ogniskiem z popisami okolicznościowymi. Dzień jeden ma być poświęcony gościom z Zagranicy. Zgłosili dotychczas swoją gotowość przybycia: Duńczycy, Szwedzi, Francuzi z Międzynarodowym Komisarzem p. Marty, Lotysze i Rosjanie emigranci.

Młodzież harcerska okazuje wielkie zainteresowanie Zlotem, przygotowuje się do niego z zapalem i przybędzie dość licznie. Można spodziewać się że Złot będzie naprawdę godny zobaczenia i że pod jego urokiem społeczeństwo będzie bardziej współpracować z Harcerstwem przy stosowaniu metod w całej rozciągłości i w osiągnięciu szczytnych ideałów.

Kraj dobrego tonu i grzeczności.

Wszyscy podróżni, powracający ze Szwecji nie mogą się dość pochwalić tego pięknego i grzecznego kraju.

Zdaje się, że Szwecja w tym wypadku bije rekord światowy, jeżeli chodzi o dobry ton i uprzejmość.

Turystę uderza fakt, że nikt w Szwecji ani wymyśla, ani krzyczy, ani gniewa się. Ma się wrażenie, jakby w Szwecji przebywali ludzie, którzy jedynym zadaniem jest obserwowanie kodeksu światowego dobrych manier.

Zwłaszcza urzędnik szwedzki jest uosobieniem grzeczności. Nie wykazuje żadnej sztywności, jest uprzejmym i usłużnym, uważa bacznie na obcokrajowców, by im wszystko wyjaśnić i pomóc w razie potrzeby.

Dziewczęta w Szwecji dygają uprzejmie nie tylko przed rodzicami ale i przed starszymi ludźmi, przyczem reweranse te są tak głębokie, jakby panienska chciała oddać hołd książęcej osobie. Nawet w najbiedniejszych sferach ludności grzeczność jest pierwszym nakazem życia. Szwedzi upijają się, ale tak rzadko, że można twierdzić śmiało, że panuje u nich prohibicja, na żądanie wszystkich, dosłownie wszystkich obywateli.

Kto chce zdobyć w Szwecji napoje alkoholowe, musi otrzymać t. zw. kartę trunków, na której wymienione jest, czy posiadacz jej uiszcł wszystkie podatki państwowe. Życie w Szwecji nie jest zagmatwane, trudno. Wszyscy od dziesiątków lat przywykli słuchać rozkazów. Na ulicy policjant, regulujący ruch nie ma najmniejszych kłopotów, gdyż publiczność sama pilnuje porządku i chętnie idzie za wskazówkami policji.

Sposób na czarta.

Nie jest to bynajmniej jakiś wyjątek z księgi o ponurych praktykach średniowiecza, lecz zgoła autentyczny tytuł zupełnie prawdziwej notatki dziennikarskiej, jaka ukazała się niedawno w wielu pismach amerykańskich. W mieście New Hampshire, w Stanach Zjednoczonych niejaki Fred Coured rozpoczął głodówkę w przeświadczeniu, że tylko tym sposobem zdoła wypędzić ze siebie diabła, który, jakoby go opętał. I to się dzieje w wieku 20, w Stanach Zjednoczonych.

Sardynki zatopiły statek.

Niezwykły wypadek zdarzył się pewnemu statkowi rybackiemu nieopodal zatoki San Pedro w Kalifornji. Gdy statek wypłynął na pełne morze, załoga zapuściła wielkie sieci na połów makreli. W tym czasie jednak nadpłynęła ławica sardynek i całym ciężarem wagi około trzystu ton obciążyla sieci, wskutek czego statek natychmiast przechylił się i zatonął. Załogę zdołano uratować.

WIADOMOŚCI Z POMORZA

Zgon senjora nauczycielstwa.

Tuchola. Dn. 9 bm. o godz. 4 rano zasnął w P. Bogu po krótkich i ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. jeden z senjorów nauczycielstwa śp. Franciszek Borta, emeryt. nauczyciel przeżywszy lat 70, w czym 48 lat pracy nauczycielskiej i 4 lata emerytury. Śp. Franciszek Borta, urodz. 23. 5. 1859 r. w N. Suminach, pow. tucholski, po ukończeniu szkoły miejscowej kształcił się w Seminarjum Nauczycielskim w Tucholi, gdzie w 1880 roku otrzymał dyplom nauczycielski, po czym cały czas długoletnie i gorliwie pracował w powiecie tucholskim, gdzie podczas niewoli pod Prusakami uczył potajemnie języka polskiego. Kolejno na posadach był w Cekcynie lat 4, w Dąbrówce lat 16. Od roku 1898 urzędował w M. Mędromierzu niestrudzenie przez 28 lat. Zmarły śp. Franciszek Borta był jednym z współzałożycieli Koła w Tucholi Stow. Chrześc. Narod. Nauczycielstwa. Będąc na emeryturze mimo podeszłego wieku brał czynny udział w życiu nauczycielskim, bardzo się nim interesując, dając wzorowy przykład młodszej generacji, jak pojmować i realizować należy wychowanie i nauczanie, oparte na zasadach narodowych i chrześcijańskich w myśl szczytnego hasła „Bóg i Ojczyzna”. Dn. 13 bm. br. o godz. 7,30 rano odbyła się eksportacja zwłok śp. emeryt. naucz. Franciszka Barty, z domu żaloby w Tucholi. W eksportacji, prowadzonej przez ks. Rogale, wzięli liczny udział przedstawiciele szkół, towarzystw i obywatelstwo. Widzieliśmy moc wieńców, około 20. Kondukt pogrzebowy zatrzymał się na granicy parafii, gdzie chór szkolny pod batutą nauczyciela p. Smelsza odśpiewaniem na 4 głosy pieśni żałobnej, „W mogile ciemnej śpij na wieki” — pożegnał zmarłego imieniem szkół tucholskich. Następnie trumne ze zwłokami wzięto w kierunku M. Mędromierza, gdzie zmarły ostatnio miał posadę. Po obu stronach drogi stały dzieci szkolne, które następnie łączyły się i idąc za trumną śpiewały pieśni pogrzebowe. Po przejściu przez M. Mędrowierz, o godz. 11 kondukt pogrzebowy przybył do Wielkiego Mędromierza, gdzie proboszcz tamtejszy ks. Zygmantowski, odprawił modły wigilijne, które śpiewali nauczyciele, poczem odbyła się Msza żałobna, podczas której chór dzieci szkolnych śpiewał pieśni żałobne. Po Mszy nauczyciele wynieśli trumnę ze zwłokami kolegi na cmentarz parafialny w W. Mędromierzu. Tu nad grobem przemówił naucz. Chylewski. Następnie wpuścili trumnę ze zwłokami do grobu. Zmarły pozostawił po sobie głęboki smutek i żal. R. i. p.

Wycieczka Wojaków.

Dąbrówka, pow. sępoleński. Oddział cyklistów przy tut. placówce Pówst. i Wojaków urządził na czele z prezesem Basandowskim i komendantem Siedlikiem swą pierwszą wycieczkę. Ze względu, że drh. B. musiał udać się na zebranie do placówki do Wielowicza, dlatego i wycieczkę skierowano w ten kierunek. Po odpoczynku w Wielowiczu i po skończeniu zebrania cyklisci udali się w powrotną drogę do Dąbrówki przez Sępólno. Po drodze, zmęczeni druhowie, wstąpili do Skarpy by zameldować się u Prezesa Okręgowego Pana Szambelana Prądyńskiego. Pan Prezes ucieszył się bardzo naszym przybyciem — ugościł nas szczerze — czyli, po wojačku powiedziawszy, najedliśmy się napiliśmy się i po szczerem wyrażeniu przez drh. Basandowskiego, podziękowania ruszyliśmy (była godzina 21.) do Dąbrówki — Miłe były wrażenia!

Świetlica Wojacka.

Dąbrówka, pow. sępoleński. Wojak druh Mazur Stanisław ofiarował placówce Wojaków dostateczną ilość drzewa użytkowego, tak że świetlica w krótkim czasie będzie kompletnie urządzona. Nie zaszkodzi, jeżeli i tą drogą wyrazimy p. Mazurowi serdeczne podziękowanie za swą sześciorość.

Ostre strzelanie.

Dąbrówka, pow. sępoleński. Tutejsza placówka Wojaków urządziła w dniu 21 kwietnia swe pierwsze strzelanie oczywiście — ze zgodą Pana Kapitana Potockiego.

Tajemnicze zniknięcie 15-letniej dziewczyny.

Grudziądz. W dniu 16 bm. oddaliła się z domu rodzicielskiego 15-letnia Klara Szimutowska zamieszkała w Małym Tarpnie przy ul. Grudziądzkiej 55 i do dnia dzisiejszego nie powróciła.

Zachodzi obawa, że Szimutowska padła ofiarą jakiegoś wypadku lub też została przez kogoś uprowadzona.

Zaginiona dziewczyna jest 1,55 wysoka, ciemna blondyna, włosy krótko strzyżone, ubrana w siwy płaszcz, czerwoną czapkę, czarne buciki i czarne pończochy.

Kto mógłby udzielić jakichkolwiek wiadomości o zaginionej, zechce się zgłosić bądźto do Posterunku Policji na miasto Grudziądz (ul. Sobieskiego) lub też wprost do rodziców zaginionej.

Tajemniczy trup kobiety na majątku.

Wielkie Tarpno, pow. grudziądzki. W niedzielę dokonano w majątku Wielkie Tarpno strasznego odkrycia. Bawiące się w ogrodzie dzieci zauważyły, że w lodowni leży nieżywa kobieta.

O odkryciu tem zawiadomiono komendę policji Powiatowej. Przybyła na miejsce policja, zastała trupa młodej nieznannej kobiety, leżącej w nieładzie na słomie w dawniejszej lodowni. Zachodzi prawdopodobieństwo — iż kobieta zmarła bądź to z powodu udaru serca lub też z wycieńczenia. Według zeznań osób z sąsiedztwa majątku, zmarła miała być żebraczką z Grudziądza. Liczy około 22 do 25 lat.

Po sąsiedzku...

Hownica, pow. kościerski. Jakiś obywatel, sąsiadujący z lasem państwowym i prywatnym, potrzebując drzewa budulcowego, postanowił nabyć je sposobem uproszczonym — po sąsiedzku. Ściął po prostu w leście garczyńskim dwa piękne dęby, zawiózł je na swoje podwórko i — basta. Tymczasem leśny owego lasu, nie obeznany widocznie z tego rodzaju sąsiedzkimi zwyczajami, przywołał policję z Liniewa i stwierdziwszy stan rzeczy, zaraportował dalej. No i będzie z tego niebawem brzydki proces — o kradzież.

Gdynia pobila własne rekordy.

Gdynia. Nowy rekord w przeładunku w porcie gdynskim wynosi 10.835 ton dziennie; rekord ten ustanowiono w porcie naszym w dniu 10. 4. br., w którym to dniu załadowano węgla 8.025 ton, wyładowano saletry 895 toni tomasyny 1815 ton, łącznie 10.835 ton. Dodać trzeba wobec uruchomienia w najbliższym czasie 6 nowych dźwigów na 1 i pół i 2 i pół tony że zdolność przeładunków znacznie się zwiększy.

Go spotkało p. Wójta w kancelarii sołeckiej.

Grabowo, pow. morski. Dnia 5-go bm. Wójt z Wiśniewa przybył na sołectwo do Grabowa w sprawach służbowych. W kancelarii pod podłogą, co często spotyka się na wsi, jest piwnica, której drzwiczki były otwarte. P. Wójt nie zauważył tego, na skutek czego wpadł do piwnicy i poważnie się poturbował, tak że musiał udać się pod opiekę lekarską.

Niemieckie towary za polskie pieniądze.

Puck. Ilustrowany Kurjer Pomorski donosi: Codziennie widzimy na ulicach miasta naszego kilka samochodów ciężarowych z Gdańska, zaopatrujących kupców naszych w najróżniejsze towary poczęści artykuły pierwszej potrzeby pochodzenia niemieckiego. To też w miejscowych sklepach kolonialnych znajdujemy w znacznej części towary niemieckie zamiast polskich. I komu tu przypisać winę? W pierwszej linij naturalnie konsumentom, którzy w niewyrozumieniu uprzedzeniem odnoszą się do towarów polskiego pochodzenia, a dalej częściowo pp. kupcom, którzy sprowadzają artykuły gdańskie, śląc za nie grosz polski, obracany później na walutę antypolską. Czas wreszcie z tą metodą zakończyć. Zwracamy się również z gorącym apelem do konsumentów, by w sklepach kolonialno - delikatesowych żądali towarów pochodzenia polskiego, a wówczas i p. kupcy będą musieli zaopatrzyć się w artykuły polskie.

Z DALSZEJ POLSKI.

Jaczejki komunistyczne w Tarnopolskiem.

Tarnopol. We wrześniu 1925 roku chłop Mikołaj Kociuba zw. Florena rozpoczął w powiecie tarnopolskim działalność komunistyczną, wciągając do niej jako najzdolniejszego Stefana Ciwińskiego. — Ten zwerbował kilku ludzi odbył z nimi w ustroniu miejscu konferencję na której postanowiono stworzyć wkażdej wsi jaczejki złożone z 3 — 5 członków, ludzi pewnych i zdecydowanych. Następnie Kociuba podzielił okolice Tarnopola na dwie strefy, północną i południową. W północnej miał tworzyć jaczejki Ciwiński, a w południowej Michał Biły. Zorganizowawszy tę robotę Kociuba znikł bez śladu a tymczasem hasło przez niego rzucone szło dalej i dalej i w okolicy Tarnopola Ciwiński i Biły zyskiwali coraz więcej zwolenników. W robotę w dał się Abraham Sobelsohn i Izrael Gruenberg i jaczejki zaczęły coraz sprawniej działać, zarzucając cały prawie powiat bibułą komunistyczną, pochodzącą ze Lwowa. Wreszcie w sprawie wdała się policja i podczas jednej takiej konferencji, odbywanej wśród lasów przyaresztowała wszystkich prowodyrów jaczejek. Sprawa oparta się o sąd karny, który wdróżył śledztwo przeciwko 31 członkom jaczejek.

W rezultacie prokurator okręgowy w Tarnopolu znaczną część tych członków oskarżył o zdradę główną innych zakłócenie spokoju publicznego.

Do przeprowadzenia tej rozprawy delegowano sąd lwowski.

Rozprawa miała się odbyć w lutym bieżącego roku, z powodu jednak utrudnionego ruchu kolejowego odroczone ją do wczoraj.

Wczorajsza rozprawa rozpoczęła się również z przeszkodami. Oto do godziny 11-ej zjawili się zaledwie 19 członków ławy przysięgłych, wobec czego przewodniczący odroczył rozprawę do godz. 12, a tymczasem rozesłano woźnych na poszukiwanie zaprzysięgłych. Dopiero około godziny 1 po poł. zdołano skompletować 21 przysięgłych i wylosować ławę.

Osiedlenie się żyda.

Lubichowo. Jaki to ten nasz kochany ludek czynny dla żydźliaka! Otóż osiedlił się w naszej pięknej wiosce pewien syn Izraela. Najprzód chodził do Polaszków z tłomoczkiem, a oni, widząc, że u niego „korzystniej” kupują i to nawet na wesołość, wzbudziło w krzywonośnym przybłądźcie taki pociąg do naszej wioski, że nie wahał się w niej swój interesik na dobre założyć. A widocznie doznaje silnego poparcia, bo już sam nie podola „geszeftu” obsłużyć, więc sprowadził do pomocy swoją siostrzyczkę, jako też braciśzka — oczywiście „echt” rasowe okazy. I oto w wiosce i okolicy, w 98 proc. katolickiej, ów żydek oświadczył: „ach gdyby te stacje (wielkopostne) przez cały rok trwały, a Wielki Piątek i Wielka Sobota raz na tydzień były, to więcej sobie już nie życzę”. Cóż to znaczy? Otóż żydźliak sztydzi z ludu katolickiego, który na stacjach ubolewa nad bolejącym Jezusem, od żydostwa poniewieranym i umęczonym, a po nabożeństwie idzie do sklepu żydowskiego, przepraszając go niejako za to, że w kościele le tak źle o nim myślał. Hańba i jeszcze raz hańba katolikom, którzy tak dalece się zapominają! — Bywają tu także ostrożni, którzy tylko wieczorami żydowski sklep zwiedzają, bo za dnia wstydzą się swego czynu, że od żyda kupują. — Cóż wtedy mówić o naszej młodzieży, która z żydkiem nieraz w najlepsze się przechadza. Czy nie wstydziecie się? Czy chcecie, aby może ktoś podał do gazety obrazki z Lubichowa, na których oglądać się będzie różnych i różne w towarzystwie żydowskim? —

Uszkodzenie parowozu.

Lubawa. Dnia 15 bm. o godz. 6,12 pociąg osobowy Nr. 2554/2922, przychodzący z Lubawy do Zajaczkowa, w pełnym biegu wjechał na kozioł odbojowy na stacji w Zajaczkowie, na skutek czego uszkodzony został parowóz. Pasażerowie wyszli bez szwanku. Powodem wypadku było nie funkcjonowanie hamulca przy parowozie. Szkoda obliczona jest na 200 zł.

Miłość i namiętność.

Gdańsk. Onegdaj wieczorem była ze swym narzeczonym panna Monika K. w drodze z Fuchswall do Miłchpetetr. W drodze przyszło między obu narzeczonymi do ostrej wymiany zdań. Gdy byli w pobliżu gazowni, skoczyła zirytowana Monika K. w oczach swęgonarzeczonego do Motławy. On skoczył natychmiast za nią. Z wielkim trudem udało mu się ją uratować od utonięcia. Rzecz jasna, iż po tej zimnej kąpieli miłość będzie gorętsza.

Łę zawiesił mu na dwa lata.

Na 12 lat ciężkiego więzienia.

Bydgoszcz. Sąd okręgowy w Bydgoszczy skazał na 12 lat ciężkiego więzienia 53-letniego robotnika Wojciecha Kwiatkowskiego z Wapiemnia w pow. szubińskim za znechęnie się nad rodziną i za czyny kazirodce — jakich przez wiele lat dopuszczał się na swych dwóch nieletnich córkach. Zbrodniarzowi darowano na podstawie amnestji 4 lata, tak — że będzie miał 8 lat do odsiedzenia — przytem zasądzony został na utratę praw obywatelskich przez 10 lat.

Na ławie oskarż. zasiadło 31 chłop. od 20 do 40 l. Rozprawę prowadzi s. o. Angielski, oskarża prok. Wróbel z Tarnopola.

Bronią oskarżonych dr. Axer, dr. Dawydiak, dr. Przystupski, dr. Einaugler ze Lwowa, dr. Landau z Przemysła i dr. Honigwiłł z Warszawy. Wczoraj odczytano akt oskarżenia który zarzuca oskarżonym tworzenie jaczejek i rozszerza nie bibuły o treści antypaństwowej.

Rozprawa potrwa około trzech tygodni. Sędziów przysięgłych w liczbie 12, którzy nie jawili się na rozprawie ukarano grzywną.

Sprytny artysta malarz.

Wilno. W grudniu 1928 roku do sekretarza gminy Szumskiej zgłosił się jakiś osobnik, przed stawiając się jako delegat departamentu obcych walut Ministerstwa Skarbu. Wylegitymował się przynajmniej ważnymi dokumentami podpisanymi przez Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego ministra Skarbu Czechowicza i wojewody wileńskiego Raczkiewicza, na nazwisko Dębskiego. Przyjechał on do gminy Szumskiej celem rejestracji rubli carskich. Każdy posiadacz rubli miał być zarejestrowany i wpłacić 1 złotego za koszt biurowe — następnie ruble te będą wymienione na złote po kursie 2,16 zł.

Sekretarz jednak wcale nie stracił głowy, gdy zobaczył podpisy tak wysoko postawionych osób. Połączył się telefonicznie ze Starostwem powiatu Wileńsko - Trockiego i otrzymał polecenie zatrzymania Dębskiego.

Badany przyznał się odrazu, że nie nazywa się Dębski — lecz Piotr Paweł Klejn, ma lat 36, pochodzi z Bytomia, skończył akademię sztuk pięknych w Dreźnie i znajdując się w Polsce bez środków do życia, sfalszował dokumenty chcąc w ten sposób zarobić na życie.

Wczoraj sprawa ta była sądzona w trybie uproszczonym w Sądzie Okręgowym w Wilnie przed sędzią Okulicz - Rackiewiczem. Oskarżał podprokurator Narebski, sąd wobec przyznania się oskarżonego do winy, uwzględniając motywy łagodzące, skazał Klejną na 6 miesięcy więzienia zaliczając 4 miesiące aresztu prewencyjnego.

Zabójstwo dziennikarza, który za dużo wiedział

Nowy Jork, 21. 4. (radio.) W mieście Laredo w Stanach Zjednoczonych niewykryci sprawcy zastrzelili reportera miejscowego pisma który zdołał nagromadzić wiele wiadomości o przemyślnictwie z Meksyku do Stanów Zjednoczonych i zaczął drukować w swym piśmie rewelacje na ten temat. — Bądź co bądź nawet niedalekie sąsiedztwo z Meksykiem nie jest w stanie usprawiedliwić w Stanach Zjednoczonych podobnych metod zmuszania dziennikarza do milczenia.

WIADOMOŚCI OGÓLNE.

Sensacyjna porażka Sztekkera.

o- Prasa wiedeńska podaje ciekawe szczegóły pokonania mistrza Polski Sztekkera przez chorwackiego studenta Stibora.

Walka, w której Stibor wykazał wyraźną przewagę siły, ustępując Sztekkerowi jedynie techniką trwała godzinę i 32 minuty. Sztekker prowadził walkę na punkty i w chwili gdy miał już 3 : 0 na swą korzyść, nagle rzucił Stibora poza dywan. St. szybko zastosował ruladę i już na dywanie przytrzymał Sztekkera.

Bezpośrednio po walce Sz. zaprotestował przeciwko decyzji sędziego. Zmiany decyzji domagała się również galerja, wywołując niesłychaną awanturę. Sędzia jednak nie uległ, przyznając słuszne zwycięstwo Stiborowi, dając tem dowód bezstronności.

Krwawe rozruchy włościańskie.

W okręgach Nowosybirskim i Barnaulskim wydarzyły się krwawe rozruchy. Wobec niepowodzenia akcji magazynowania zboża w tych okręgach, władze sowieckie zarządziły przymusowe odbieranie zapasów zboża i w tym celu wysłały do powyższych okręgów komisje ze specjalnymi pełnomocnictwami. Włościanie ratując swój dobytek, wypędzili komisje, przyczem kilku jej członków zamordowali. Dla stłumienia rozruchów rząd sowiecki wysłał liczne oddziały G. P. U. które aresztowały kilkuset zamożniejszych włościan.

Nowe złoza złota.

o- Donoszą z Nowego Jorku, że kilku robotników, zajętych przy budowie kanału wodnego w Manili na Filipinach, odkryło złoza złota o długości 3000 metrów. Wartość tych pokładów złota

Wycieczka Sokółów Pomorskich

Złot sokoli w Poznaniu w dniach 29 i 30 czerwca i 1 lipca zespół sokolstwo pomorskie z bratnimi gniazdami innych dzielnic i zaciśnie bezsprzeczne te nici, które obecnie oparte są na wspólnej ideologii, lecz odrębnych częstokroć metodach pracy.

Przez wspólny trzydniowy trud, jakim jest złotowy egzamin z całokształtu prac w zakresie wychowania fizycznego, uprawianych przez sokolstwo, — zbudzi się pragnienie naoczego poznania gniazd sokolich w nnych dzielnicach, poznania odrębnych warunków i sposobów ich pracy a przede wszystkim poznania tych historycznych i świętych dla serca polskiego pamiątek narodowych, z których niby ze skarbcza czerpie sokolstwo swą wiarę i przywiązanie dla spraw ojczyzny.

W tym celu Przewodnictwo Dzielnic Pomorskiej organizuje po uroczystościach złotych 8 dniową wycieczkę sokolstwa pomorskiego z Poznania do Częstochowy, Krakowa, Wieliczki i Zakopanego.

Wycieczka wyjedzie w dniu 2 lipca popołudn. z Poznania do Częstochowy, nazajutrz zwiedzi klasztor OO. Paulinów, miasto i miejscową sokolnię, poczem wyruszy do Krakowa.

Dzień 4 lipca przeznaczony na zwiedzenie Wawelu, kościołów, muzeum narodowego, sokolni i pałacu prasy w Krakowie, nazajutrz wyjazd do Wieliczki celem zwiedzenia kopalni soli.

KRONIKA MIEJSCOWA.

Chojnice, dnia 22. kwietnia 1929 r.

Kwiecień — plecień.

Pogoda obecna wyprawia istne figle. Raz świeci słońce raz prószy śnieg, potem znówu deszcz pada, raz cisza panuje, po chwili wichura huczy i hula.

Wczorajsza niedziela sprawiła wszystkim nieprzewidzianą niespodziankę. Przez cały dzień sywał śnieg, tak iż Chojnice całe pokryte były białą płachtą. Dzisiaj jednak śnieg zaczął tajać, że znak po nim ledwo pozostał.

Nareszcie prace na polu ruszyły.

Długa i ciężka zima dała się srogow znaki szczególnie rolnikom. Z utęsknieniem i niepokojem oczekiwali rolnicy w tym roku na odmianę pogody, która pozwoliłaby na wszczęcie robót wiosennych. Od tygodnia z nastaniem pogodnych, słonecznych dni, wreszcie w polu. Prace jednakże w tym roku niezwykłe się opóźniły i gospodarze będą mieli wielki kłopot uporać się z nawalem prac.

Orać i bronić pola pod zboża jare, siac jęczmień, o-wies, wvkę, koniczynę itd, są to prace z którymi powinien rolnik załatwić się już w marcu. W tym roku przy końcu kwietnia prace powyższe dopiero się zaczynają. W marcu powinien także nastąpić ziew grochu, bo przysłowie ludowe powiada: „Każdy gospodarz zasiewa pierwszy groch na marcu. Abv też próżno na ognisku nie miał garca.

W kwietniu rolnik skupia wszystkie siły robocze około uprawy roli i obsiewów wiosennych. Do 15 kwietnia koń-

oceniają najmniej na 20 milionów dolarów. Firmy zainteresowane dokonaniem tych robót odgrodziły ściśle odnośne tereny i zamierzają w najbliższej przyszłości przystąpić do prac około wydobywania złota.

O zapomogi dla emerytów, wdów i sierot kolejowych.

o- Na skutek starań Związku Urzędników Kolejowych Ministerstwo Komunikacji przydzieliło Dyrekcji poznańskiej odpowiedni kredyt na zapomogi dla emerytów, wdów i sierot kolejowych. Zainteresowane osoby, pobierające niskie zaopatrzenie emerytalne, mogą się ubiegać o przyznanie zapomogi przez wniesienie podań do Dyrekcji Kolei Państwowych w Poznaniu. Do podania należy dołączyć zaświadczenie władzy policyjnej, że wnioskodawca poza zaopatrzeniem emerytalnym nie ma innych dochodów, ani nie posiada jakiegokolwiek majątku.

Ex America lux?

Z Ameryki nadchodzą wieści o nowym samolocie, posiadającym nadzwyczajne własności lotne. Prawda czy błąd? Tego nigdy nie można zgóry powiedzieć, gdy chodzi o nowinki z Blufflandu. Po tych zastrzeżeniach: „fakty“.

Los Angeles'ska Wytwornia Samolotów Maksymalnie Bezpiecznych zakończyła próby z nową maszyną sportową, dwuosobową.

Samolot ten:

- 1) jest zupełnie nie wrażliwy na tzw. „stratę szybkości“, a jak wiadomo jest to zjawisko, będące postrachem lotników, od którego większość samolotów bynajmniej nie jest gwarantowana,
- 2) nie wchodzi w „korkociąg“;
- 3) nie może spaść na ogon;
- 4) ląduje z szybkością tylko 28 km. na godz.
- 5) może lądować automatycznie, sam przez się, bez żadnego udziału w tem pilota;
- 6) może lecieć z szybkością dowolną, począwszy od 40, a kończąc na 205 km. na godzinę;
- 7) dla startu potrzebuje tylko 50 m. przestrzeni, mógłby więc startować nawet z dachu.

Co najdziwniejsze samolot ten niczem wybitnie nie różni się od typów dotychczasowych, a swe wyjątkowe własności ma zawdzięczając jedynie pewnym drobnym ulepszeniom aerodynamicznym.

A no, zobaczymy. Lecz jeśli to prawda, to wiat Ameryka!

Następnie trzy dni spędzą sokoli pomorscy w Tatrach; program zawiera zwiedzenie grupami uroczych dolin Białego Potoku, Strążyńskiej i Kościeliskiej, tudzież Morskiego Oka, przyczem młodzież wyruszy przez Zawrat, starszyzna zaś autobusami. W Zakopanem zetkną się sokół pomorski ze swą sławną już dziś sokołą bracią narciarską, która z pewnością nieodmówi mu swego towarzysztwa w górskich wycieczkach.

Powrót z Zakopanego przez Poznań w dniu 9 lipca, przyjazd do Torunia, Bydgoszczy i Grudziądza w dniu 10 lipca po północy.

W wycieczce uczestniczyć mogą członkowie gniazd sokolich dzielnic pomorskiej zrodzinami młodzież powyżej 16 lat.

Koszty od chwili przyjazdu z powrotem do Poznania wynoszą 130 zł. od osoby. Zgłoszenia w terminie do 1 maja przysyłać należy do Naczelnicztwa Dzielnic Pomorskiej Związku T-w. gimn. Sokół w Toruniu ulica Mickiewicza 32, wpłacając równocześnie 30 zł. zaliczki od osoby; w razie wycofania się od udziału w wycieczce zaliczka ta przepada na rzecz Przewodnictwa Dzielnic, zgłoszony ma prawo podania w swe miejsce innego uczestnika, członka sokoła, o ile nieprzewidziane przeszkody nie dozwolą mu na udział w wycieczce.

Zarówno cel na wstępie wyłuszczonej jak i rzadka okazja do zwiedzenia małym nakładem kosztów miejsc drogich każdemu sercu polskiemu, zachęca druhów i druhny do liczniejszego udziału w wycieczce.

czy się zasiewa do 30-tego miesiąca sadzenia okopowizn. Siew jęczmienia winien nastąpić najpóźniej na świętego Tymona. Siew orkisz, jęczmienia albo Pamiętając na Tymona, Sprawuj rolę pod jęczmiona. W tym miesiącu przypada także siew mieszanki na wczesną zieloną paszę. W kwietniu wypuszcza się także bydło na pastwisko. Sadzenie kartofli powinno najpóźniej odbywać się na 25 kwietnia (św. Marek). Bo przysłowie mówi: Sadź ziemniaki na świętego Marka; To będzie pod krzakami miarka.

Jak wynika z powyżej przytoczonych uwag, prace w roli w tym roku opóźniły się o cały miesiąc a nawet jeszcze więcej. Oby teraz tylko pogoda dopisała, aby przyspieszone prace nie doznały ponownej przerwy i tem samym dalszego opóźnienia.

Sprostowanie.

W ostatnim numerze gazety zaszły dwie przykre omyłki. W sprawozdaniu Stow. Młodz. Żeńskiej w Chojnicach powinno być że dochód za rok ubiegły wynosił nie 343,000 lecz 343,00 zł. Natomiast w cenniku na artykuły spożywcze że 1 kg. chleba z mąki żytniej kosztuje nie 4,48 zł. lecz 0,48 zł. Nieznośny chochlik drukarski spletał nielada figla druhnom pokazal gruski na wierzbie, a biednym konsumentom napędził strachu.

Kronika policyjna.

Przytrzymano jednego osobnika za włóczęgostwo. Owym osobnikiem nazwiskiem Stańczak Michał zajęła się policja.

Przytrzymano jedną osobę za pijaństwo, gdzie po spisaniu protokołu została zwolniona.

O naszych harcerzach.

P. Fr. Kęsikowi, Kom. Hufca chojn. — poświęcam.

Ach drogi Franku pozwól,
że kilka słów Ci skreślę,
byś się przekonał o tem,
że i o Tobie myślę.

Ciekawy pewno jesteś,
o co mi się rozchodzi,
nadzieje mam mój drogi,
chyba Ci nie zaszkodzi.

Ze nos swój wciubię (wybacz
mi zem jest zbyt ciekawy)
w te Twoje ulubione
żmudne, harcerskie sprawy.

Podzielisz się mem zdaniem ???
Z nastaniem pięknej wiosny,
pobyt w tych dusznych murach,
stanie się niezbyt żoźny.

Każ chłopcom Twym wydobyć
spodełki i mundurki,
by mogli ponaprawiać
powstałe kiedyś dziurki.

Junacko stań na czele,
wyprowadź swe drużyny,
czas wielki powędrować,
znów w góry i doliny.

Nie cofaj się przed niczem,
wciąż naprzód się wysuwaj,
tę rade przyjm mój druho,
zarazem stare Czuwaj!!!

Franciszek Dończyk.

Ku uwadze.

Czy jesteś już w posiadaniu losu loterii T. C. L. w Działdowie której ciągnięcie odbędzie się 26 — 27 kwietnia br. ? Za 1 zł. wygrać możesz piękne i drogocenne rzeczy, a mimo to przysłuży się sprawie społecznej, gdyż zysk przeznaczony jest na budowę „Domu Oświatowego“. — Nie zwlekaj więc, tylko napisz do Komitetu T. C. L. w Działdowie o nadesłanie losu przekazując równocześnie odpowiednią sumę.

Przed dniem 3. Maja!!!

Święto Narodowe, dzień w którym czcimy całą naszą przeszłość pełną heronicznych wysiłków i poświęceń, pełną wad, ale i bohaterstwa, ciemnoty, ale i szlachetności, czcimy przeszłość naszą jako uosobienie ducha narodowego Polski, który przez wieki całe siedl przez historię czysty i nieskalany, pomimo ciężkich doświadczeń Opatrzności. Ale w dzień ten, czcimy nie tylko przeszłość; w dzień Trzeciego Maja czcimy świetlaną przyszłość naszą, a sposób w jaki czcimy tę uroczystość, jest odpowiedzią, jaką chcemy mieć tą polską przyszłość. Jeśli część naszą wyrazi się w poważnym wspaniałym odruchu, znaczyć będzie, że w myślach naszych widzimy Polskę tak wielką, potężną i wspaniałą, że aż tak wielka Jej część się należy. Jeśli uczymy pamiątkę najbardziej świetlanej chwili, naszej historii w sposób stereotypowy, byle zbyć, bez skupienia, bez wczucia się w uroczystość chwili — nie chcemy aby Polska była wielką, nie nam na tem nie zależy. A chyba na palcach policzyć można w Polsce takich ludzi, którzyby w głębi ducha tak myśleli o swej Ojczyźnie.

Dlatego też nieobojętną jest kwestja jak urządzić obchód 3. Maja, aby pokazać, że się naprawdę Ojczyznę swoją kocha, choć na razie nie daje tego wszystkiego co by dać powinna, bo sama jest w biedzie. Porównują Ojczyznę do matki. A jeśli matka czyjaś była w niedostatku, niewiem czy znalazłby się ktoś, kto by dlatego nią pogardzał i szydził i wyrzekał na nią, że nie daje tego co by dać mogła. Nie wiem czy wielu znalazłoby się takich, którzyby w dzień imienin nie uczcili swej matki godnie.

Sami dobrze czujemy, że wszystkie obchody narodowe w ostatnich czasach są zawsze jedne i takie same. Wszedł już w zwyczaj pewien sposób urządzania obchodów narodowych, który się stale powtarza, tak, że w końcu można sądzić, że jest on taką modlitwą, w której niema nic oprócz słów. Moje jest to tylko wrażenie, bo pod każdą postacią można wyrazić uczucie, bo o uczucie przedwzrostkiem chodzi, a nie formę. W każdym jednak razie pewne zmiany, pewne głębsze przemyślenie programu uroczystości może pomódz do tego, aby uczucie lepiej, wspanialej wyszło na jaw.

Nowy rozkład jazdy pociągów na kolejach polskich.

Jak wiadomo Ministerstwo Komunikacji (dawnej Polskiej Kolei Państwowej) rok rocznie wprowadza nowy rozkład jazdy pociągów. Zmiana rozkładu jazdy pociągów polskich następuje zasadniczo raz w roku, gdy np. rozkład jazdy kolei Rzeszy Niemieckiej wykazuje rocznie dwie zmiany.

Także w tym roku wydany został nowy rozkład jazdy pociągów na Polskich Kolejach Państwowych, obowiązujący od 15-tego maja 1929 roku. Nowy rozkład wykazuje wielkie udogodnienia w komunikacji, szczególnie w związku Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu. Uruchomionych zostanie wiele nowych pociągów.

Chojnice dzięki temu otrzymają także dogodniejszą komunikację. Dogodniejszą komunikację wykazuje rozkład jazdy w kierunku do Tczewa, gdzie wstawiono nową parę pociągów. Także w kierunku do Laskowic i z powrotem wstawiony będzie nowy pociąg mianowicie pociąg motorowy. Kursowanie motorówki wzbudzi zapewne nie małą sensację, gdyż Chojnice zdaje się nie znać wcale takiego środka komunikacji. W pozostałych kierunkach nie będzie prawdopodobnie poważniejszych zmian. Wstawienie nowych pociągów przyczyni się wielce do wzmożenia ruchu na dworcu miejscowym.

Uruchomienie cegielni.

Jak się dowiadujemy nastąpi wkrótce uruchomienie cegielni, położonej przy Szosie Gdańskiej w pobliżu Nowej Ameryki. Cegielnia od przeszło 10 lat była nieczynna. Obecnie robotnicy kopią glinę i naprawiają urządzenie wewnętrzne cegielni. Dzięki uruchomieniu cegielni znajdzie sporo ludzi prace a Chojnicom przybędzie nowy ośrodek przemysłu. Cegielnię przejął na swoją własność po śmierci p. Schweizera piewotnego właściciela cegielni p. Schmidt.

Pożar.

W dn. 20 bm. popołudniu zostało miasto nasze zaalarmowane wprzód dzwonkiem pożarowym, a potem dzwonami z kościoła farnego. Wszystko pytało się, gdzie ogień. Otóż pożar był przy ulicy Mickiewicza 44. w domu p. Pettke, a wybuchł w komorze u lokatora p. Łońskiego na poddaszu. Drzewo leżące blisko komina zajęło się prawdopodobnie i zaczęło się palić. Pożar nie był zbyt wielki, tak że mieszkańcy domu sami mogli go ugasić. Szkód wielkich niema. Podziwiać należy sprawność policji, która już w kilka minut po wybuchu pożaru była na miejscu. Również w krótkim czasie przybyła straż ogniowa ze swym ogniomistrzem p. Kaźmierskim na czele.

WIADOMOŚCI Z POWIATU**Założenie Stow. Młodzieży Polskiej.**

Gockowice, pow. chojnicki. Apel do parafji młodzieży sileńskiej został uwieńczony pomyślnym skutkiem. Dnia 14 bm. odbyło się zebranie konstytucyjne w szkole w Gockowicach. Przepiękne słowa Wiel. Ks. Borzyszkowskiego Prez. Okręgowego K. St. M. P., trafiły tak do serca naszym młodzieńcom że ani nieprzychylna „Czwórka z Silna nie zdołała ich odwrócić od zamierzanego i bożnego celu.

Po kapitulacji owej „Czwórki“ uchwalono je dnogłośnie założenie Stow. Mł. męskiej z siedzibą w Gockowicach. Na członków zapisało się 27-miu młodz. i to z Objezierza 13, z Gockowic 8, z Silna 4 i z Grochowa 2. Patronem został mianowany p. Kurdyn, członkami patronatu pp. M. Więclawek z Objezierza i F. DREWĘK, T. KUFEL z Gockowic. Do zarządu wybrano drh. E. Więclawka na prez.

i kom., W. Pateraka na zast. prez. i sekr., W. Więclawka na zast. kom. A. Krajeckiego na zast. sekr. W. Kliczkowskiego na skarbnika, M. Kufla na gospodarza. Zebrania będą się odbywały w niedzielę po 1 i 15 każdego miesiąca. Odśpiewaniem jednej zwrotki „Serdeczna Matko“, zakończono zebranie. Uczestnik.

RUCH w TOWARZYSTWACH

Latnia. Lekcja śpiewu dziś w poniedziałek dla Soprano i Altu, w środę dla Tenoru i Basu, a w czwartek dla wspólnego chóru. Początek punktualnie o godzinie 8 wieczorem w szkole. Dyrygent.

Stow. Młodzieży Męskiej Katolickiej Polskiej. Dziś w poniedziałek o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Szkole Powszechnej zebranie Zarządu.

Jutro we wtorek o godzinie 8-ej wieczorem w Szkole Powszechnej zebranie plenarne, na które wszyscy członkowie winni się stawić. Wykład wygłosi redaktor naczelny „Dziennika Pomorskiego“ p. Chełmiński. Gotów! Zarząd!

Kat. Stow. Młodz. Żeńskiej. Dziś w poniedziałek 22 b. m. o godzinie 7.45 zbiórka wszystkich druhen i zastępowych celem omówienia ważnych spraw. Sprawie służ! Prezeska.

Stowarzyszenie Nauczycieli Szkół Powszechnych. Zebranie miesięczne odbędzie się w środę, dnia 24 bm. o godz. 15 w ubikacji biblioteki powiatowej. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Towarzystwo Handlowców. W czwartek 25 kwietnia br. odbędzie się w lokalu zebrania (hotel Priebe) zebranie nadzwyczajne. Początek punktualnie o godzinie 8.30 wieczorem. O liczne przybycie tak członków jak i nieczłonków pracowników kupieckich uprasza. Zarząd.

Baczność Sokoli!!! Celem przygotowania się na Zlot wszechsłowiański Sokolów, odbywają się regularnie we wtorki i czwartki ćwiczenia o godzinie 8 wieczorem na placu Piastowskim. Przybycie wszystkich druhow jest konieczne. Naczelnik.

Rozpowszechniajcie „Dziennik Pom.“

Na mocy przywileju rakań winny wszelkie odstwiecone konie t. j. wskutek wypadku, mianowicie złamanie nogi, wewnętrzne i zewnętrzne nieuleczalne choroby do dalszej pracy niezdatne, bez różnicy czy mięso na pozyczenie dla ludzi się jeszcze nadaje, być u nas zgłoszone. Takich koni nie wolno rzeźnikom, handlarzom t. d. sprzedawać ani darować.

Tak samo winny być u nas przw bicu natychmiast telefonicznie zgłoszone wszelkie inne porzucone lub zdechłe zwierzęta, jak koń, osiel, zrebę, bydło, cielaki, świnię, kozy, owce i t. d.

Ciała winny być aż do odebrania tak przechowywane, aby skóra nie została uszkodzona.

Nagrodę do 25 zł.

placimy temu przy zamilczeniu jego nazwiska, który tak'e nchylenie się nam na czas poda do wiadomości, abyśmy oprócz skargi prywatnej mogli podobne przestępstwa oddać prokuratorji.

Spółka Rakarska na powiat Chojnice

telefon 296. Prochowa 8.

August Müller, jubiler
Chojnice

poleca bogaty wybór artykułów srebrnych i złotych, obrączek ślubnych, sztuców czysto srebrnych, posrebrzanych i alpakowych. Kryształ białe i kolorowe, zegarki, pierwszorzędny mechanizm

Rzetelna gwarancja.

Artykuły optyczne - wyroby niklowe i mosiężne

Artykuły podarunkowe

Rzetelna obsługa! Niskie ceny!

Maj. Krojanty, pow. Chojnice
sprzeda wagonowo, jak i w mniejszych partjach
ziemniaki sadzonki
I. odsiew

uznane przez Pom. Izbę Rolniczą prof. Gisevius i Industria. 86g

Poszukuję kupna lub dzierżawy małego

domu
z ogródkiem,

Łask. pisemne zgłoszenia pod „Dom“ do Eksp. Dz. Pom. 861

Zważajcie
na Rynek Nr. 14
naprzeciw kościoła ewangelickiego, najtańsze źródło zakupu towarów kolonialnych, win i wódek. 829

Meble! Meble!

Wielki wybór!
kompletne umeblowania
jak i pojedyncze meble.

Trumny
i wybicia do trumien.

Fr. Kiedrowski, Chojnice
(Pom.) Człuchowska 6-8

Najstarszy magazyn w miejscu. Własne warsztaty stolarskie i tapicersk.

CHEVROLET

Polecam samochody marki:
Cadillac, LaSalle, Oakland, Chevrolet

1927 sprzedano więcej niż milion. Wiekie, silne, wygodne z zaletami samochodów luksusowych, ulubione, ponieważ eleganckie. Również jako samochody ciężarowe i dostawowe, prędkie, pewne i gospod.

Buick, Oldsmobile, Pontiac

Samochody osobowe i ciężarowe
—: po korzystnych warunkach zakupu —:

Ryszard Gehrke,
Centrala samochodów — Chojnice
Telefon 108

Skradziono mi
książeczkę
wojskową
na nazwisko 864
Rekowski Franciszek,
Objezierze, pow. Chojnice

Polecam prima
górnosląski
węgiel
kowalski
i brykiety z węgla kamiennego. 858
Smeja,
Dworcowa 25.

Walter Heyn
mistrz malarski
CHOJNICE, pl. Jagielloński 6
wykonuje wszelkie prace malarskie — jak i malowanie powozów. Wielki wybór:
tapet bord i listew
od 85 groszy
od zwyczajnego do wykwintnego gatunku.

Dom. Zbeniny
pow. Chojnice

sprzeda jęczmień „Hanna“
Owies „Ligowo“ i ziemniaki rycheł po cenach dzierżnych. 769

Fotografie

wszelkiego rodzaju, wykazowe na poczekaniu, wykonuje
Szykowski Jan,
fotograf
Staroszkolna 9.

Obuwie!

Obuwie męskie, chłopięce, polowe z cholewami, faldrowe obuwie robocze korzystnie u
J. Chylewskiego
Dworcowa 12.

Plomby, korony, mostki i zęby sztuczne w kauczuku — jak również wszelkie przeróbki wykonuje

K. Rogge
dentysta
Gdańska 17.

Syn uczciwych rodziców może się zaraz zgłosić jako

uczeń
blacharski.

A. Ciesiolka,
mistrz blacharski
Chojnice Szewska 7. 860

Dla P. P. Kolejarzy!

Nadszedł nowy transport ubrań służbowych.

Juljusz Schreiber

CHOJNICE

Rynek 17.

Rynek 17.